Nr. 3. Kraków, Środa 1 lipca 1925. Rok VIII.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Tak dalej być nie może!

Nędza mas staje się niepokojąca. Niepodobieństwem jest, by wobec cen środków żywności robotnik, obarczony rodziną, mógł wyżyć za 5, 4, 2, a nawet 1 złoty dziennie, to jest tyle, ile wynosi jego zarobek dzienny. Są fabryki, które ośmielają się wynagradzać robotnika za 8 godzin pracy, jednym złotym dziennie, są fabryki, gdzie najwyższa płaca robotnika ukwalifikowanego wynosi 3 złote dziennie! Są to płace głodowe, które pozwalają człowiekowi wegetować, ale nie pozwalają mu żyć normalnie, odżywiać się tak, jak jego sprawowany organizm wymaga. Trzy złote wystarczają na utrzymanie jednego człowieka, z trudem utrzymają się za tę sumę dwie osoby, cóż jednak mówić, jeżeli za tę sumę musi się utrzymać rodzina złożona z kilku osób, albo — co już wygląda na żart — jeżeli jeden lub dwa złote muszą wystarczyć na opędzenie wszystkich potrzeb licznej rodziny!

Pamiętajmy, że od czasu przewalutowania płac, to jest od roku przeszło, drożyzna wzmogła się w sposób przerażający, a zarobki się nie zwiększyły ani o grosz.

Powiedzmy otwarcie, robotnik dawał się poprostu brać na kawał.

Od szeregu lat apelowano do jego uczuć patrjotycznych, do serca, do rozumu, stanu, proszono, by ratował sytuację kraju przez wielką wydajność pracy, a poskromienie żądań.

Lecz gdy robotnik posłuszny apelowi pracował w pocie czoła, przemysł wprowadzał inwestycje, o jakich nigdy nie marzył, albo wyprowadzał pieniądze z kraju. A równocześnie narzekał, skargi zanosił do rządu, że robotnik za dużo kosztuje, że za mało wydajna jego praca.

Ten skoncentrowany atak kapitału nie pozostał bez wpływu na szeregi pracujących. — Uwierzyli, że dużo (!) zarabiają. Jeżeli tu i ówdzie podnosili robotnicy głowę, uciszano ich, apelowano, „by nie przeciągali struny“.

Sytuacja staje się coraz bardziej zawiła. Poziom życia pracujących obniża się wskutek wzmagającej się drożyzny, a równocześnie usunięte od swych warsztatów pracy, zredukowane te miljonowe masy ludzi bez pracy dosłownie giną z głodu.

Pracujący nie wysuwali wyższych żądań, licząc się z tem, że za jakiś czas przemysł się ożywi, że wszyscy zredukowani wrócą do pracy. Tymczasem nic się w tej dziedzinie nie poprawiło, czyli, że ofiarność, cierpliwość robotnika poszła po prostu na marne.

Jedynem wyjściem z dzisiejszej sytuacji jest powszechne, radykalne potanienie środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby. — Właśnie dlatego, że rząd godzi się lekkomyślnie na wywóz masowy zboża, obowiązkiem jego jest **zmusić sfery rolnicze** do bardzo znacznej **zniżki cen zboża w kraju.** Gdy chleb zejdzie do ceny przedwojennej, — wówczas będzie można inaczej cenić wartość złotego, a także inaczej dzisiejsze liche płace robotnika.

Rząd nie może lekceważyć drożyzny, jej nie dostrzegać, rząd musi mieć otwarte oczy na wszystkie przejawy wyzysku, czy on płynie z koryta wielkiego przemysłu, czy też jest wielką akcją małych handlarzy, pośredników i kupców.

Jeżeli rząd chce mieć spokój, musi czynić wszystko, by mas nie doprowadzać do zniecierpliwienia!

III. Kongres Związków Zawodowych w Polsce.

Przez cztery dni (od 11 do 14 czerwca) obradował w Warszawie trzeci zjazd związków zawodowych klasowych w Polsce. Na Kongres przybyło **150** delegatów, wśród których Związek Robotników Drzewnych reprezentowali towarzysze **Teofil Rutkowski i Bolesław Jaroszewski** (Kraków, **Karol Rosner** (Bielsko), **Antoni Dulski** (Lwów) **i Stachurski** (Warszawa). Pozatem w Zjeździe wzięli udział delegaci bratnich organizacyj w kraju i zagranicą oraz liczni goście.

Kongres zagaił im. Centralnej Komisji Zw. zaw. **tow.** poseł **Kwapiński** witając delegatów. Charakteryzując ciężkie położenie klasy robotniczej polskiej, nękanej bezrobociem i głodem, mowca podkreślił, że mimo tych niekorzystnych warunków **zorganizowana klasa robotnicza wytrwale trzyma swój czerwony sztandar, krok za krokiem idąc ku zwycięstwu...** W szeregach naszych znajduje się najbardziej ofiarny element. Odpieraliśmy zwycięsko zakusy reakcji, dążącej do odebrania zdobyczy klasy robotniczej; na każdy atak proletarjat, zorganizowany w Kom. Centr. Zw. Zaw. w Polsce, odpowiadał z godnością.

Na wezwanie posła Kwapińskiego, Kongres składa uroczysty **hołd pamięci towarzyszów, poległych w czasie krwawych zajść w Krakowie, Borysławiu, Tarnowie,** oraz wszystkich tych, którzy zmarli w ciągu ostatnich lat.

Następuje ukonstytuowanie się prezydjum, w skład którego wchodzą tow.: Gruszka, pos. Kuryłowicz, pos. Kwapiński, Papuga, pos. Szczerkowski; asesorzy tow. tow.: Lukas, Ostrowski, Prejs, Rutkowski, Zybert; sekretarze tow. tow.: Gonerko, Mastek, Piontek, Rosner, Walczak.

Nastąpiły przemówienia powitalne. Tow. **Sassenbach,** sekretarz Międzynarodowej Federacji Zw. Zawodowych w Amsterdamie powitał Kongres imieniem Międzynarodówki, podkreślając, że składa życzenia imieniem **23** krajowych Centrali Zw. Zawodowych, wchodzących w skład Międzynarodówki amsterdamskiej. Wykazuje, że ruch zawodowy rozwijał się intesywnie po wojnie. W roku 1913 było 8 miljonów zorganizowanych zawodowo robotników, po wojnie było 24 miljony. Obecnie liczba ta spadła do **15** miljonów. Związki zawodowe pozostały na stanowisku **walki klas.**

Następnie w imieniu Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS powitał zjazd tow poseł **Perl,** podnosząc, że dopiero w Polsce niepodległej związki zawodowe rozwinęły szeroką działalność na terenie całego państwa. **Polska Partja Socjalistyczna jest wierną towarzyszką i sojuszniczką ruchu zawodowego.**

Ruch polityczny i ruch zawodowy, to są jakby dwa skrzydła socjalizmu; dwie części tej samej całości; to jedna armja, maszerująca dwiema drogami, aby wspólnie zwalczyć wroga! PPS staje obok ruchu zawodowego, jak wolny z wolnym i równy z równym. Każde zwycięstwo polityczne jest zwycięstwem ruchu zaw. i odwrotnie. Partja polityczna musi w akcjach swych odwoływać się do mas, zorganizowanych w zw. zaw., ale masy te muszą czuć w każdym momencie, że walczą o przyszłość dla całej ludzkości; muszą być natchnione wielkim entuzjazmem socjalizmu; tylko wówczas będziemy w stanie przeciwstawić się skutecznie reakcji.

Imieniem Niemieckiej Centrali związków zawodowych witał zjazd tow. **Jautschek,** oświadczając:

Istnieje przysłowie: „Póki świat światem — nie będzie Polak Niemcowi bratem“. Przysłowie to jest mylne; zadaje mu kłam klasa robotnicza.

Ruch robotniczy w różnych krajach jest tak ściśle z sobą związany, że osłabienie ruchu robotniczego w jednym kraju powoduje upadek w innych. Jako przykład, mówca wysuwa sprawę 8 godzinnego dnia pracy; podkreślając, jak fatalnie to się odbija, że nie wszystkie kraje ratyfikowały konwencję waszyngtońską o 8 godzinnym dniu pracy.

Imieniem robotników **Czechosłowacji** powitał zjazd tow. **Tayerle,** który przybył w towarzystwie tow. **Kasprzyka.** W imieniu Centrali Związków Zawodowych w **Szwecji,** złożył życzenia tow. **Johansen,** wyrażając radość, iż może się zetknąć z polskimi towarzyszami.

W dalszym ciągu składali życzenia: imieniem ministerstwa pracy inżynier **Einchorn,** imieniem „Bundu“ tow. **Erlich,** imieniem Niemieckiej Partji Socjalno Demokratycznej w Polsce tow. **Lukas,** zaś imieniem Niemieckiej Partji Pracy tow. **Zerbe.** Imieniem Związku Polskich Posłów Socjalistycznych witał tow. posel **Barlicki,** prezes klubu, zaś imieniem frakcji radnych gminnych PPS. tow. pos. **Jaworowski,** a imieniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego tow. senator **Kopciński.**

W końcu imieniem organizacji pracowników umysłowych przemawiał tow. **Hartleb.**

Listowne życzenia przesłały Kongresowi centrale Związków Zawodowych we Włoszech, Belgji, Hiszpanji, Anglji, Austrji, Danji, Holandji, Jugosławji, na Węgrzech, oraz szereg organizacyj w kraju, jak: Centralny Wydział Młodzieży przy Radzie Krajowej klasowych związków zawodow.; zw .młodzieży „Przyszłość“; Niezależna Partja Chłopska; Poale-Sjon lewica; Stow. Wolnomyślicieli i in.

Imieniem Centrali Związków Zawodowych robotników rumuńskich witał zjazd tow. **Kapuan.** Na zjazd przybyli też posłowie PPS tow. **Daszyński i Kuryłowicz.**

W drugim dniu obrad złożył sprawozdanie z działalności Komisji Centralnej Związków Zawodow. tow. poseł **Żuławski.**

K. C. podejmowała akcję w tych wypadkach, w których wchodził w grę ogólny interes klasy robotniczej; nie mogła jednak i nie powinna była spełniać funkcji poszczególnych związków. **Naszem zadaniem musi być ujęcie interesów całości klasy robotniczej.**

Dążeniem K. C. było doprowadzenie związków do uporządkowania swoich stosunków organizacyjnych. Od r. 1919 pracowaliśmy nad stworzeniem jedności ruchu zawodowego, mając do czynienia z 7 odrębnemi zaczątkami organizacyj zawodowych w Polsce. Dziś, po 5 latach tej pracy centralizacyjnej, zadanie to zostało już prawie dokonane. Na najbliższą przyszłość pozostaje nam jeszcze w tej dziedzinie praca nad stworzeniem prawdziwie jednolitej organizacji w Zw. Górni-

ków, oraz uporządkowanie stosunków organizacyjnych w Związku Budowlanym.

Nie zakończona jeszcze jest praca nad połączeniem pewnych organizacyj zawodowych z ogólnym ruchem zawodowym. Zjednoczenie robotników żydowskich z ruchem ogólnym dało jaknajlepsze wyniki. Nie wszędzie jednak jeszcze dokonane zostało przyłączenie robotników niemieckich do ogólnego ruchu zawodowego — sprawa ta jednak jest już na jaknajlepszej drodze.

W okresie inflacyjnym zdołaliśmy przeprowadzić szereg ustaw robotniczych; następnie jednak przemysłowcy wszczęli systematyczną walkę z temi zdobyczami. Jednak, mimo niesłychanego naporu ze strony przemysłowców, zdołaliśmy nagół zdobycze te utrymać.

Co się tyczy pogwałcenia 8 godzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku, musimy się domagać od całego ruchu robotniczego, specjalnie od robotników niemieckich, aby wspólnie z nami rozpoczęli walkę z przedsiębiorcami o bezwzględne przywrócenie 46 godzinnego tygodnia pracy na polskim i niemieckim Górnym Śląsku (oklaski).

Mówca omawia szczegółowo akcję K. C. w obronie praw robotniczych; podkreśla znaczenie walk listopadowych 1923 roku, prowadzonych wspólnie z P. P. S. w obronie praw koalicji i przeciwko militaryzacji. Skutkiem tych walk był upadek Rządu Chjeno-Piasta.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja, w której zabierał głos szereg delegatów. Pokazało się, że na zjeździe jest opozycja 10 delegatów komunistów, którzy wystąpili z zarzutami przeciw Komisji Centralnej i PPS. Opozycji odpowiedział referent poseł Żuławski, wykazując, że Związki, opanowane przez komunistów, wykazały jasno, że taktyka ich była jedynie taktyką krzyku, a nie obrony interesów klasy robotniczej.

Opozycja na kongresie jest rzeczą pożądaną, ale prawie wszystko to, co słyszeliśmy tu dzisiaj ze strony opozycji, nie było mówione w interesie dobra organizacji zawodowej, ale w celu rozbicia K. C., najwyższej instancji ruchu zawodowego w Polsce. Mówca wskazuje, że właśnie przedstawiciele 3-ch drobnych organizacyj: kapeluszników, handlowców i szewców mają pretensję do rozstrzygania spraw organizacji górników, robotników rolnych i t. p. Stawiają zarzuty, iż ta lub inna organizacja pozwala na naruszenie ustaw robotniczych, a właśnie te 3 wymienione związki nie potrafiły wogóle obronić dla siebie 8 godzinnego dnia pracy (w przemyśle szewskim, w warsztatach kapeluszniczych, wreszcie w sklepach — dzieją się pod tym względem największe nadużycia!).

Przytaczając zarzut komunistów, że Kom. Centr. popiera represje wobec zw. zaw., tow. Żuławski oświadczył: Ilekroć były represje rządowe, przedstawiciele tych związków zwracali się do Kom. Centr. i K. C. interwenjowała. Albo więc naprawdę wierzycie, że K. C. popierała represje stosowane wobec ruchu zawodowego, to w takim razie jesteście głupcami, żeście przychodzili do K. C. po interwencję. Albo nie wierzycie i świadomie mówicie tu kłamstwa — w takim razie jesteście łajdakami! Nie wolno najwyższego ciała zawodowego w kraju w ten sposób pomawiać o zdradę. (Huczne oklaski). Nie wolno przez 6 dni w tygodniu mówić „jesteś zdrajcą", a 7-go dnia przychodzić po pomoc do tego zdrajcy. Ten stosunek musi się skończyć!

Dalej mówca wykazuje, iż dzięki działalności K Centr. represje władz wobec zw. zaw. w znacznej mierze zostały ukrócone.

Po przemówieniu posła Żuławskiego, wniosek o udzielenie Komisji Centralnej **wotum zaufania uchwalono wszystkiemi głosami przeciw 10.**

(Dokończenie sprawozdania z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru).

Robotnicze urlopy wypoczynkowe.

Ponieważ nastąpił już okres, w którym pracownicy zatrudnieni w przemyśle i handlu mają prawo korzystania z urlopów —podajemy poniżej najważniejsze przepisy ustawy o urlopach, orzeczeń Sądu najwyższego i rozporządzeń ministerjalnych obowiązujących w sprawie urlopów. Każdy robotnik musi być świadomy swych praw, by z nich w pełni korzystać i nie dać się skrzywdzić.

Ustawa o urlopach z dnia 16 maja 1922 r. ogłoszoną była w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 40 z dnia 1 czerwca 1922, pozycja 334.

Według artykułu 1 tej ustawy „pracownicy zatrudnieni na mocy umowy pracy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości, komunikacji i przewozie, szpitalnictwie, instytucjach opieki społecznej i użyteczności publicznej, oraz innych zakładach pracy choćby na zysk nie obliczonych, a zatrudniających pokrewne wymienionym kategorje pracowników najemnych, niezależnie od tego, czy wszelkie te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, z wyjątkiem pracowników przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa **krócej** niż 10 miesięcy w roku, mają prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu.

Zakłady przemysłowe rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników, nie podlegają przepisom niniejszej ustawy.

W myśl art. 2 prawo do korzystania z płatnego **8-dniowego** urlopu przysługuje pracownikom, **o ile ich praca trwa bez przerwy rok** w danym przedsiębiorstwie, i **15-dniowego** urlopu o ile praca trwa **bez przerwy 3 lata.**

Pracownicy młodociani, poniżej lat 18, korzystają po roku pracy nieprzerwanej z 14 dniowego urlopu. Z powyższego urlopu korzystają również terminatorzy i uczniowie, nie wyłączając zakładów zatrudniających do 4 pracowników.

Chwilowa przerwa pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Według art. 3 pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wymówienia. **Pracownik traci prawo** do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, **o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innem przedsiębiorstwie.**

Art. 4 postanawia, iż urlopowany pracownik otrzymuje za cały czas urlopu normalne pobory. O ile praca odbywa się na akord, lub od sztuki, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu trzech poprzedzających urlop miesięcy.

Według orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 20 grudnia 1923, na mocy ustawy pracownicy **przemysłowi** i handlowi, korzystający z 8, 14 i 15-dniowych urlopów, mają prawo do wynagrodzenia i za **przypadające w czasie urlopów dni niedzielne i świąteczne.**

Terminatorzy i uczniowie otrzymują na czas urlopu wynagrodzenie nie niższe, aniżeli kwota, od której ubezpieczeni być winni w odnośnej Kasie chorych.

Art. 5. Pracownikom przysługuje prawo **wzajemnego porozumienia się co do kolejności** korzystania z urlopów. W tym celu przez upoważnionych do tego pracowników winne być **ułożone listy osób** uprawnionych do korzystania z urlopu, na każdy miesiąc oddzielnie i uzgodnione z zarządem przedsiębiorstwa; w razie nieosiągnięcia zgody, decyduje inspektor pracy właściwego obwodu.

W razie choroby pracownika, uniemożliwiającej mu rozpoczęcie korzystania z przyznanego urlopu, **urlop ten na żądanie chorego winien mu być przesunięty na jeden z następnych** trzech miesięcy. W okresie od **1 maja do 30 września** z urlopów winno korzystać conajmniej 50 procent ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie.

Art. 7 mówi, że **rozwiązania umowy pracy** przez przedsiębiorców lub robotników i nawiązania go na nowo w ciągu **najbliższych trzech miesięcy, nie uważa się za przerwę w umowie pracy,** pozbawiającą robotnika prawa do korzystania z urlopu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z 20 grudnia 1923 odnośnie do art. 7 ustawy wyjaśnia, że pracownik, z którym umowę pracy rozwiązano, w razie powrotu do pracy w temże przedsiębiorstwie **po upływie trzech miesięcy** nie ma prawa do korzystania z urlopu przed upływem wskazanych w ustawie okresów, uprawniających do utrzymania urlopu, licząc je od dnia nowej umowy).

SENATOR STANISŁAW POSNER.

O miłości książki.

—ooo—

W ciemnym lesie zjawisk, które młodą otaczają duszę, zjawisk, które trudno zrozumieć, zjawisk złożonych, dziwnych, tajemniczych, książka jest przewodnikiem. Prowadzi nas, jak niewidomego prowadzi człowiek widzący. Pozwala odróżniać rzeczy, które pozornie są sobie bliskie, a które w istocie rzeczy są różne. Pozwala zrozumieć przyczyny zjawisk: co z czego pochodzi, co czemu życie zawdzięcza. Pozwala zrozumieć historję tego, co nas otacza: historję miasta, w którem żyjemy, historję kraju, który jest naszą ojczyzną, historję klasy, do której należymy, historję fabryki, historję zawodu, który wykonywujemy, albo tego, do którego wykonywania gotujemy się.

Bez książki bylibyśmy jak ślepcy. Po omacku, wsparci o kijek — torowalibyśmy sobie drogę poprzez ciemne zaułki zjawisk, które nas otaczają. Książka nam nie tylko pomaga, ale umożliwia poprostu poznanie wszystkiego, co nas otacza.

Książka nie tylko jest przewodniczką. Książka jest wielką Rewolucjonistką. Ona nie tylko pomaga nam poznawać to, co nas otacza, ale zdziera nam z oczu bielma, które nam jasne na rzeczy spojrzenie zakrywają.

Nie tylko, że nie wiemy wielu rzeczy, ale źle wiemy, fałszywie wiemy. Gdyż ludzie, którzy nas otaczają, źli ludzie, którzy w tem maja interes, starają się często w błąd wprowadzić, tłumacząc różne rzeczy, sprawy — na wspak.

Przyzwyczajamy się oceniać to, co nas otacza — fałszywie. Kłamstwo bierzemy za prawdę, interes fabrykanta tłumaczymy sobie, jako korzyść dla robotnika, fałszywie tłumaczymy rzeczywistość. Człowiek bywa nietylko niewidomy, ale niekiedy cierpi na chorobę oczu, która wszystko przedstawia w pewnym kolorze. Książka zdziera bielma przesądów z oczu naszych. Książka — to wielki reflektor, który rzuca snopy światła przed nas i za nas. Odsłania nam prawdę dziejów, opowiada, jak to naprawdę było na świecie, jak i dlaczego ludzie cierpieli, jak ginęli męczennicy za prawdę, za wolność i dlaczego ginęli. Opowiada, jak możnowładcy i kościół palili ludzi na stosach ofiarnych, najlepszych świętych ludzi, którzy torowali drogę prawdzie. Święta Inkwizycja paliła ludzi za to, że twierdzili, iż ziemia obraca się wokoło słońca, dziś każdy proboszcz wyznaje tę prawdę.

Książka jest rewolucjonistką w innym jeszcze znaczeniu. Odsłania przed nami nietylko świat, który był i prawdę o tym świecie. Odsłania ona świat, który jest dzisiaj, szeroki, olbrzymi świat naszego czasu. Mówią zazwyczaj: chłop wie tylko, co się u niego dzieje w parafii. Nie widzi nic poza kopcem granicznym swojej wioski. Książka przenosi ten kopiec dalej i dalej. Bierzemy „Robotnika" do ręki i czytamy depesze o tem, co się dzieje w Paryżu, w Genewie, w Bombaju i na wyspach Antylskich. Było trzęsienie ziemi w Japonji i nazajutrz każde dziecko, umiejące czytać, mogło o tem wiedzieć w Warszawie, w Krakowie, w Borysławiu. Książka i gazeta pozwala nam wiedzieć o cierpieniach, o powodzeniu i triumfie robotników angielskich czy francuskich. Pozwala nam odczuć i zrozumieć, że to bracia nasi, opasują pierścieniem solidarności klasowej i ludzkiej świat cały Pracy i Miłości.

Każdy dobry uczynek, każdy czyn szlachetny z tej solidarności zrodzony — staje się niezłomnym świadectwem, budzi czyny podobne, zagrzewa do walki o ideę społeczną.

Książka jest pocieszycielką. Najlepsza to siostra, najlepsza matka, najlepszy przyjaciel. Czytając dobrą książkę, obcujemy z najlepszymi ludźmi ludzkości całej. Spowiadamy się przed nimi. Ślubujemy im w każdej chwili życia, że będziemy odważni, że nie będziemy tchórzami, że nie będziemy słuchali egoizmu, że pójdziemy naprzód drogą obowiązku i walki, że jak będzie trzeba i kości położymy za wielką sprawę, za wielką ideę, za braci swoich, za przyjacioły swoje.

Czytajmy dobre książki. Czytajmy stale co dnia, chociażby godzinę. Zobaczycie, młodzi towarzysze, że nie będziecie mogli żyć bez książki, że zastąpi wam kino, w którym tyle się widzi rzeczy złych, obrzydliwych, często nikczemnych.

Książka da wam w ręce robotnicze a krzepkie narzędzie walki o lepsze jutro, o lepszy świat, o przeobrażenie tego świata niedoli i wyzysku kapitalistycznego w świat Pracy twórczej, oparty o Prawdę, o sprawiedliwość, o solidarność wszystkich pracujących.

Art. 9 postanawia, że **umowy** zbiorowe lub indywidualne, które zapewniają pracownikom płatne urlopy na **warunkach korzystniejszych**, niż przewidziane w niniejszej ustawie, **pozostają w mocy.**

Rozporządzenie ministra pracy z 11 czerwca 1923 r. mówi, że w razie **czasowego zmniejszenia** się liczby pracowników w zakładzie rzemieślniczym do 4-ch lub mniej pracowników, pracownicy ci posiadają prawo do urlopu, o ile w ciągu **więcej niż** połowy poprzedzającego roku kalendarzowego **liczba pracowników wynosiła więcej niż 4.**

Żadne zmiany **własności** przedsiębiorstwa **nie pozbawiają praw** do urlopu pracowników, zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie.

Terminatorzy i uczniowie uzyskują po roku pracy prawo do 14-dniowego urlopu niezależnie od swego wieku i liczby pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Jeżeli umowa o pracę rozwiązana zostaje **przez pracownika**, traci on z chwilą wypowiedzenia przez siebie umowy prawo do urlopu, jeszcze nie otrzymanego, choćby posiadał już uprawnienie do urlopu.

Jeżeli zaś umowa z pracownikiem, który uzyskał prawo urlopu **rozwiązana zostaje przez przedsiębiorcę** przed udzieleniem pracownikowi urlopu — przedsiębiorca **winien pracownikowi zapłacić za czas urlopu.**

Jeżeli umowa o pracę rozwiązana bądź przez przez przedsiębiorcę lub pracownika **zostanie nawiązana** w ciągu **najbliższych 3 miesięcy**, pracownik nie traci poprzednio nabytych praw **co do urlopu.**

Wypłata wynagrodzenia za czas urlopu następuje zdołu. Za normalne pobory uważa się przy płacy, **od godziny lub dniówkę** płacę w wysokości **odpowiadającej** jego normalnemu dziennemu zarobkowi, jakiby mu przypadł, gdyby w tym czasie pracował tj. z uwzględnieniem **zachodzących w czasie urlopu zmian jego płacy.**

Przypominamy również ważne dla sprawy urlopów zrostrzygnięcie Najwyższego Sądu z października 1924 r., które mówi:

1) że pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się co do kolejności urlopów i powinny być ułożone listy osób, korzystających z urlopów na każdy miesiąc oddzielnie i uzgodnione z Zarządem przedsiębiorstwa;

2) że skargę z powodu nieotrzymania urlopu wytoczyć jedynie można w tym wypadku, gdy pracownicy sporządzą listę urlopów.

Przypominamy więc, aby Towarzysze w oddziałach sprawy urlopów przypilnowali i nie dali szczuplić swych praw.

SENATOR DR. STEFAN KOPCIŃSKI

Szkoły robotnicze.

W dzisiejszym stanie rozwoju ludzkości każdy doskonale rozumie potrzeby nauki dla szerszych warstw ludzkości. Rozumiemy tę potrzebę tembardziej my, którzy kroczymy w swych dążeniach do takich warunków, kiedy dusza każdego człowieka będzie mogla się rozwijać niczem nie krępowana, kiedy zdolności człowieka będą mogły być jaknajlepiej wyzyskane ku jego zadowoleniu i największemu pożytkowi społeczeństwa. Socjalizm jest nauką i wymaga od człowieka przygotowania do zrozumienia swych prawd, ale socjalizm jest jednocześnie wielkim dążeniem, potrzebującym współtwórców lepszego jutra, ludzi o nowej duszy, nowej moralności.

Mając swe zadania w dziedzinie szkolnictwa, polegające w zasadzie na tem, aby każde dziecko mogło otrzymać niezbędną dla obywatela wiedzę, a żadne z nich nie było skrępowane niczem w nabywaniu swej wiedzy w miarę swych zdolności, musimy jednocześnie dbać o to, aby nie tylko dać możność ludziom, wychodzącym z pośród klasy robotniczej, kształcenia się i korzystania ze swych zdolności, ale aby i w obecnej chwili przedewszystkiem **podnieść ogólną oświatę i kulturę wśród robotników i stworzyć wśród nich przy warsztatach pracy robotniczej szeregi ludzi, mogących ich prowadzić w walce o lepsze jutro.** Człowiek, który kończy publiczne szkoły średnie i wyższe, pomimo wspólnej ideologji, z konieczności oddala się od robotników, inne zajęcie uniemożliwia mu stały kontakt z masami, wyprowadza go niejako z ich szeregów. A szkoła teraźniejsza, o wrogich często ideologji robotniczej nastrojach, odrywa go czasem nauką ideowo od mas robotniczych. **To też konieczną jest rzeczą stworzenie uczelni specjalnie robotniczych,** któreby nie stwarzały możności, ani pokusy porzucania dotychczasowego warsztatu pracy, ale które rozwijając umysłowo robotnika, podnosząc go kulturalnie, gruntowałyby na podstawach rozumowych jego światopogląd, wyrabiałyby z niego świadomego, uzbrojonego w argumenty wiedzy, siłę przekonania, bojownika sprawy robotniczej.

Co szkoła taka robotnikowi dać powinna? Trudno w ramach artykułu mówić o programie, ale powinna go ona zetknąć z zasadniczemi zagadnieniami świata otaczającego, a więc dać mu wyjaśnienie zasadniczych zagadnień przyrodniczych. Musiałby on poznać historję rozwoju społeczeństw dążeń ludzkości, historję rozwoju myśli, etapów rozwoju kultury ludzkiej. Musiałby poznać teraźniejszość, a więc warunki życia, stosunki, układ i zmaganie się sił zarówno w kraju, jak i w stosunkach międzynarodowych. Poznałby formy ruchu robotniczego, rozwój tych form instytucje, w jakich ruch ten się przejawia.

Wreszcie poprzez historję walk proletarjackich, historję socjalizmu, doszedłby do poznania nauki socjalizmu. Szkoła musiałaby go zetknąć poważnie z dziedziną sztuki. Metody szkoły? W czasie pobierania nauki, uczniowie musieliby całkowicie się jej poświęcać. Poza wykładami teoretycznemi pozostawałiby pod ścisłym kierunkiem wychowaw cy lub wychowawców, którzyby prowadzili z nimi dyskusje, wyjaśniali wątpliwości, pokazywali im instytucje państwowe, samorządowe, robotnicze, prowadzili ich na wystawy, do teatru, na wycieczki.

Szkoła taka potrzebuje dużych środków. Utrzymanie przez kilka miesięcy 30—40 ludzi, opłacenie wykładających i wychowawców, pomoce naukowe, wycieczki i t. p., wymagają tych środków. Drugą trudność stanowi otrzymanie urlopów na czas nauki. Tem nie mniej trudności te przezwyciężone być mogą. Fundusze konieczne dla otwarcia, przy mocnem przekonaniu o potrzebie takiej szkoły powinny się znaleźć. Instytucje robotnicze, jak związki i kooperatywy, mogą dopomóc, jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej część kosztów utrzymania w szkole uczniów — swych członków pokrywając.

W powstaniu takiej szkoły jest zainteresowaną, zdaje mi się, przedewszystkiem młodzież robotnicza.

W służbie kapitału.

W większości krajów, z chwilą powstania klasowego ruchu robotniczego, burżuazja i jej rządy dokładały usiłowań, by ruch ten unicestwić, a gdy mimo prześladowań rozwijał się, chwycono się innych środków by rozbić i zdemoralizować klasowy ruch robotniczy. Utworzono konkurencyjne organizacje, subsydjowane przez kapitalistów, pozostające pod opieką patronów burżuazyjnych i mające za zadanie w chwilach walki klasy robotniczej z kapitałem — demoralizować szeregi robotnicze, siać zamęt i zwątpienie w zwycięstwo, a wmomentach rozstrzygających, spychać mniej uświadomionych robotników do **zdrady walczących.**

W szeregi polskiej klasy robotniczej a przedewszystkiem jej organizacyj zawodowych i politycznych burżuazja polska przy współudziale rządu rosyjskiego pod patronatem krwawego Skałona i Kaznakowa, niejednokrotnie starała się wnieść zamęt. W momencie osłabienia tętna rewolucji w r. 1905, pogromu organizacji o charakterze socjalistycznym i masowej rozprawy z robotnikami stojącymi na stanowisku walki z ustrojem kapitalistycznym, praca burżuazji wydała plon. Powstały polskie Związki zawodowe ściśle związane z organizacją polityczną **N. Z. R.** będącego ekspozyturą endecji w formie ruchu robotniczego.

Zdradziecką i smutną rolę odegrały dla caratu N. Z .R.-skie Związki Zawodowe w walkach klasy robotniczej z caratem i burżuazją. Rola ta jest powszechnie znaną. Coraz liczniejsze szeregi robotnicze w N. Z. R. zaczęły sobie zdawać sprawę, że są tylko narzędziem zdrady w rękach kapitału i po kilkuletniej służbie wyłamały się z pod bezpośredniej opieki endecji, nie porzucając jednakowoż całkowicie wpływów ideowych N. D.

Z chwilą usamodzielnienia się w pewnym stopniu N. Z. R-owego ruchu, burżuazja uznała go za wątpliwej wartości sojusznika i przystąpiła do utworzenia nowej swej ekspozytury na terenie ruchu robotniczego **Chrześcijańskich Związków Zawodowych.** Rola tych Związków za caratu była nieznaczna, lecz wraz ze wzmożeniem się ruchu robotniczego, ożywiła się działalność chadeckich organizacyj zawodowych na terenie różnych zawodów, między innemi i drzewnego. **Zdradziecka rola tych Związków,** ścisła ich łączność i zależność od organizacji politycznych i gospodarczych burżuazji, oraz stałe współdziałanie z kapitałem, celem **rozbijania klasowych organizacyj i niszczenia uzyskanych zdobyczy przez robotników,** niejednokrotnie była wykazywana. Poniżej załączamy dokument, który niedwuznacznie potwierdza ich rolę. Oto jego treść:

„Do Sekretarjatu Chrześcijańskiego Związku robotników, Warszawa, ul. Śniadeckich 5. Posiadamy własny tartak parowy, dwutrakowy z heblarką i gonciarką. Przecieramy podczas kampanji drzewo z własnego lasu, przyjmując dodatkowo w niewielkiej ilości drzewa cudzego do przetarcia. Tartak zatrudnia przy jednej zmianie około 60 pracownków. W tutejszej okolicy przeważa klasowy Związek zawodowy pracowników, który w ubiegłym roku narzucił pracodawcy umowę, ekspirującą na szczęście z dniem 1 maja b. r. — W umowie nie jest zaznaczone, jaki termin obowiązuje pracodawcę **przy wymówieniu.** Pracownicy są nadzienni, czyli dniówkowi i według umowy płaci im się za wszystkie święta w tygodniu, chociaż nie są zatrudnieni. Nie wiem jaki obowiązuje termin wypowiedzenia? Chciałbym zatrudniać element zdrowy i dać zajęcie całej rzeszy pracowników sąsiedztwa. Ludzi do pracy jest w tutejszej okolicy poddostatkiem. Zapytuję się uprzejmie, czy zmuszony jest pracodawca przyjąć „en bloc" projekt umowy, przysłany przez Inspektora Pracy, ewentualnie umowę narzuconą przez klasowy Związek. Dodać muszę, że wszyscy pracownicy obecni są zorganizowani, należą do Związku i w razie braku surowca, gdy tartak nieczynny, otrzymywali dotychczas stale 45% zarobku.

Widząc, że Związek Chrześcijański robotników spotykał się z tego rodzaju anomaljami niejednokrotnie, zapytuję się uprzejmie, czy umowy tego rodzaju są dopuszczalne i czy możemy zawrzeć indywidualną umowę, nie bacząc na projekt umowy inspektora pracy. Dodać muszę i to, że Związek Zawodowy robotników kilkakrotnie wzywał administrację do wykonywania rozporządzeń Związku i uwzględnienia żądań pracowników. Objąłem administrację tutejszych dóbr i przyzwyczajony do stosunków w Królestwie (Kongresówce), nie mogę się pogodzić z warunkami na Kresach. — Z Chrześcijańskim Związkiem Robotników od dłuższego czasu łączą mnie bliższe stosunki. Zawsze popierałem Związek Robotników Chrześcijańskich i miałem przyjemność konferowania niejednokrotnie i z JWPanem w sprawach związanych czysto z organizacją Związku. Mam nadzieję, że JWPan poseł zechce mi dać wyjaśnienia wyczerpujące, jak również prosiłbym o to, czy dałoby się na tutejszym gruncie zaszczepić Związek Chrześcijański. Majątek tutejszy należy większością do powiatu Wileńskiego, mniejsza część do powiatu Lidzkiego. Przepraszając najmocniej za zajmowanie JWPanu drogiego czasu, miło mi załączyć wyrazy szacunku i poważania.

Sylwester Sokołowski".

Zagadnienie chadeckich i NPR-owskich Związków Zawodowych winno stanąć na porządku dnia klasowego ruchu zawodowego, co do szkodliwości organizacji enpeerowskich i chadeckich i konieczności jednolitego ruchu zawodowego, gdyż tylko taki jest w możności prowadzić skuteczną walkę z kapitałem. Zapewno między klasowemi nie ma dwóch zdań, chodzi tylko o skuteczne metody zwalczania tychże Związków i odciągnięcie od nich nieświadomej rzeszy robotników, podlegających ich wpływom. Propagowana przez niektóre klasowe Związki Zawodowe metoda bezwzględnego zwalczania chadeckich i N. P. R. związków zawodowych jest tylko o tyle słuszna, o ile rozciąga się na organizacje i przywódców, gdy idzie o masę chadecką i enpeerowską, w fabrykach, w warsztatach, wiecach i zebraniach klasowych należy wykazywać obłudę i zdradę interesów proletarjackich przez przywódców chadeckich i NPR. i ich organizacje; zarazem należy dołożyć starań, by robotników i robotnice, będące pod ich wpływami, uświadomić i odciągnąć od organizacji zdradzieckich.

W fabrykach i warsztatach należy pozatem dołożyć starań, by do walki wciągać robotników chadeckich i enpeerowskich; w delegacjach i komitetach fabrycznych przedstawicieli chadeckich i enpeerowskich należy stawiać wobec konieczności brania udziału w wystąpieniach klasowców i ich walkach z kapitałem.

Szybko zlikwidować chadecką ekspozyturę kapitału w ruchu robotniczym może tylko wytężona praca agitacyjna i wciąganie do jednolitych walk w obronie zdobyczy robotniczych i nowych praw najszersze masy robotnicze, pozostające nawet po za organizacjami klasowemi, a ponad głowami zdradzieckich ich przywódców. W ogniu walk powstanie jednolita organizacja proletarjacka do walki z kapitałem.

J. Golendzinowski.

RUCH ORGANIZACYJNY.

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU WARSZAWA II.

W dniu 7 czerwca odbyło się walne zebranie rob. drzewnych z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności zarządu i komisji rewizyjnej. 2) Wybór delegatów na konferencję Okręgową. 3) Sprawy organizacyjne, pismo Związkowe, represje, III kongres Związków Zawodowych, 4) Dzień spółdzielczy, 5) Wnioski. — Przewodniczył tow. J. Ruciński, sekretarzował tow. K. Olkowski.

Sprawozdanie z działalności złożył tow. Golendzinowski, zaznaczając, iż kryzys w przemyśle drzewnym i wielka apatja wśród klasy robotniczej wpływa niekorzystnie na działalność oddziału. Wzywa zebranych, by wskazali drogi wyjścia z obecnego położenia. Sprawozdanie kasowe zdał tow. Szlecer, zaś komisji rewizyjnej Golc. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos tow. Górecki, Stachurski, Smoliński, Golc, Szlecer, wskazując drogi poprawy organizacji. W zakończeniu przyjęto wotum zaufania dla Zarządu.

W sprawie pisma i represyj przemawiał tow. Golendzinowski. Zaznaczył on, iż nie godzi się z tymi, którzy występują przeciw pismu,. Należy tylko dołożyć starań, by pismo zawodowe nie nosiło piętna partyjnego i by wszyscy mieli możliwość w nim wypowiadać swe myśli i uwagi w sprawie klasowego ruchu zawodowego i w sprawie walki robotniczej, zarazem zaznacza, iż niezbędną jest współpraca najszerszych kół członkowskich w „Robotniku drzewnym“.

W sprawie represyj obrazuje prześladowania w stosunku do klasowych Związków Zawodowych i w stosunku do oddziałów Związku drzewnego. W dyskusji zabiera głos kilku towarzyszów w sprawie pisma, wynikiem której zapadła uchwała, żądająca nieskrępowania ideowych poglądów na łamach Robotnika drzewnego. W sprawie represyj przyjęto następującą uchwałę:

Walne Zebranie członków Zw. drzewnego oddziału Warszawa II odbyte w dniu 7. IV. 1925 r. stwierdza, że burżuazja chcąc złamać opór mas robotniczych przy potęgującej się ofenzywie kapitału na 8-mio godz. dzień pracy, byt i wszystkie zdobycze klasy robotniczej coraz zacieklej prześladuje ruch i organizacje robotnicze. Walne Zebranie protestuje z całą stanowczością przeciw terorowi burżuazji, wzywa masy robotnicze do akcji protestacyjnej i apeluje do nadchodzącego III-go kongresu Związków Zawodowych aby zaprotestował przeciw szalejącym represjom i wszczął akcję masową o otworzenie zamkniętych Związków i organizacji robotniczych i uwolnienie więźniów politycznych.

Sprawy kongresu referował tow. Stachurski. Po ożywionej dyskusji zebranie przyjęło wniosek na Kongres Zawodowy. Wniosek żądał przeciwstawienia się stanowczego dalszemu rozbijaniu związków, gwałtom i represjom.

Sprawę dnia spółdzielczego referował tow. Bibczyński. Referent obrazował siłę i znaczenie ruchu spółdzielczego, w całości ruchu robotniczego i zaznaczył, iż polska klasa robotnicza musi uznać ruch spółdzielczy za jeden z etapów walki z ustrojem kapitalistycznym i w ruchu tym musi wziąć masowy udział. Zarazem referent mówił o połączeniu ruchu spółdzielczego w Polsce i kooperacji robotniczej.

W dyskusji nad referatem tow. Bibczyńskiego, uchwalono protest przeciw połączeniu klasowych kooperatyw z nieklasowemi i wezwanie do robotników drzewnych i innych zawodów, by przez wstąpienie do kooperatyw utrzymali sztandar klasowy w ruchu spółdzielczym.

W wolnych wnioskach uchwalono zbiórkę na więźniów politycznych.

DELATYN.

W miejscowości Delatyn znajduje się tartak, w którym klasa pracująca przechodzi ciężkie warunki życiowe. Przyczyna tych warunków leży w systemie przekupstwa energicznych ludzi i w przyjmowaniu znacznej ilości chłopstwa malorolnego z okolicznych wsi, które za bezcen pracuje. W miejscowości naszej istniała organizacja, którą wojowniczy zastępca przemysłu pan Gartner rozbił, posługując się wyżej wspomnianemi sposobami, a po rozbiciu zniszczył dosczętnie zdobyte korzystniejsze warunki pracy i płacy. Obecnie wprowadzono prace pofajerantowe, nawet po 16 godzin na dobę; płace po 1 zł. 20 gr. za 8 godz. Zaczęto po grubiańsku traktować robotników, prześladować przy pracy, tak, że robotnicy zniecierpliwieni do ostateczności, postanowili zwrócić się do Sekretarjatu Okręgowego, o stworzenie organizacji. Zwołano w dniu 28. V. b. r. zgromadzenie, na którem przewodniczył i zagaił tow. Seneszyn. Następnie zabrał głos tow. Krowicki ze Stryja, który przedstawił zgromadzonym wszelkie zamachy na prawa robotnicze, jakie przygotowuje reakcja, występując przeciw 8-mio godz. dniu pracy, urlopom robotników i t. p. Dalej napiętnował i wykazał chciwość przemysłowców drzewnych, następnie przedstawił znaczenie organizacji, poczem uchwalono jednogłośnie przystąpienie do organizacji, która jest jedynym ratunkiem dla robotników w skrajnej nędzy.

ODDZIAŁ SOKOLIKI.

„Nasz“ pan Sternhel jest tak dobrym gospodarzem, że znów doprowadził do wybuchu strejku w jego firmie. Pan ten zwykle umie tylko krytykować robotników, że nie mają racji ich żądania, i że wywołują dzikie strajki. Ale sam się tym razem zdemaskował, że strejk obecnie podjęty jest słusznym ze strony robotników, skoro wszyscy przemysłowcy wypłacili podwyżkę.

Pytamy się tego pana, jakim czołem może występować w ten sposób przeciw swoim własnym uchwałom, które są protokólarnie spisane i przez firmowych zastępców podpisane?

W dniu 16 czerwca odbyło się zgromadzenie strejkujących robotników naszej firmy, na którem przewodniczył i zagaił tow. Grabania. Sprawę akcji referował tow. Krowicki, poczem uchwalono rezolucję, że wszyscy będą strejkować solidarnie aż do zwycięstwa.

KONFERENCJA 14 ODDZIAŁÓW WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Dnia 26 maja odbyła się w Stryju konferencja delegatów 14 oddziałów Wschodniej Małopolski w sprawie odrzucenia umowy z 4 maja, która to umowa dotyczyła pracy akordowej. Konferencja miała załatwić szereg innych żądań robotniczych. Na konferencję zaproszono pp. przemysłowców, lecz ci przysłali dwóch najmłodszych zastępców, licząc, że z tymi do zawarcia umowy nie dojdzie. Tak się też stało. Wobec takiego postępowania przemysłowców, którzy zignorowali konferencję, delegaci robotników powzięli uchwałę, zwołującą ponowną konferencję na dzień 3 czerwca. O konferencji postanowiono zawiadomić przedsiębiorców, z tem zastrzeżeniem, że o ileby przemysłowcy na konferencję nie przybyli, robotnicy gotowi są w następnym dniu przystąpić do walki strajkowej.

UMOWA CENNIKOWA W STRYJU.

Dnia 2 czerwca 1925 r. w Okręgowym Sekretarjacie w Stryju w obecności WPanów Pracodawców i delegatów robotniczych wraz z Sekretarzem Okręgowym podpisano następującą umowę:

1) Panowie Pracodawcy obowiązują się wypłacić wszystkim robotnikom stale zatrudnionym i wszystkim wykwalifikowanym podwyżkę w wysokości 10% od dnia 15 maja 1925 zaś robotnikom nie stałym podwyżkę 7% od dnia 15 maja 1925 r.

2) Umowa niniejsza obowiązuje obie strony do dnia 1 października 1925 r. z tem zastrzeżeniem, że o ileby Urząd Statystyczny w Warszawie wykazał więcej niż 3% wzrostu drożyzny, to Panowie Pracodawcy obowiązują się takowy procent wypłacić, doliczając go do ostatnich płac, zaś wykazy zniżkowe nie obowiązują do obniżania płac.

3) Koszta delegatów ponoszą PP. Pracodawcy.

Umowę podpisali:

Za pracodawców: **Dyr. Porr, Czekalski i Surkis.**

Za robotników: **Sekr. Okr. Krowicki, Wł. Lewkowicz i D. Drewecki.**

Do Zarządów wszystkich Oddziałów!

Zarząd Centralny wzywa wszystkie oddziały poniżej wymienione, a mianowicie: Augustów, Będzin, Dolina, Godowa, Klecza Górna, Krechowice, Lipowa, Mińsk Mazowiecki, Ostrowiec, Płociczno Rajcza, Radom II, Skole, Sielec—Bieńków, Sianki, Sól, Worochta, Suwałki, Kowel, Radomsk I i II, Otwock, Puławy, Zagnańsk, Zagórze, Chodzież, Sokoliki, Solec Toruński, Szwarzędź, Turka Radwańce, Złoczów, Pińsk I i II, a to w następującej sprawie:

Statutem i regulaminem oddziały zobowiązane są przysyłać obliczenia i pieniądze do centrali co miesiąc, najdalej do 10 każdego miesiąca. Statut wyraźnie określa, że członek Związku, a tem samem i oddział, o ile 6 tygodni jest zaległy, traci prawo członkowskie.

Wyjątek stanowi bezrobocie; w ten czas członek otrzymuje wolne marki, lecz do Zarządu Centralnego muszą być wysłane listy kontrolne z wymienieniem członków bezrobotnych.

Zwracamy uwagę wszystkim oddziałom, że oddziały, zalegające w myśl uchwały plenarnego posiedzenia z dnia 19 kwietnia b. r. będą rozwiązane i odnośne inspektoraty pracy i starostwa zostaną o tem zawiadomione.

Wzywamy więc wszystkie wymienione oddziały do przysłania obliczeń i pieniędzy najdalej do 15 lipca, — w przeciwnym razie Zarząd postąpi w myśl statutu.

Również prosimy o przysyłanie korespondencji do „Robotnika Drzewnego“ najdalej do 20 każdego miesiąca.

Zaznaczamy, że wysyłkę „Robotnika Drzewnego“ do oddziałów zalegających z rachunkami wstrzymamy.

Za Zarząd Centralny:

T. Rutkowski, przew.; B. Jaroszewski, sekr.

Echa udaremnienia zgromadzenia robotników drzewnych w Stanisławowie.

STANISŁAWÓW. W tutejszym sądzie powiatowym odbyła się rozprawa przeciwko 2 towarzyszom naszej organizacji, aresztowanym 5 lutego przez policję, rozbijającą wiec robotniczy. Zajście miało przebieg następujący: w zakładzie tutejszym dla przemysłu drzewnego kierownik tegoż zakładu p. Szymonowicz wymówił pracę części zajętych robotników, powołując się, że zakład nie ma na tyle pracy, gdyż zamówienia nie wpływają. W rzeczywistości był to tylko wybieg ze strony kierownika, gdyż chodziło tu głównie o wydalenie robotników zorganizowanych, a że tak było w istocie, to świadczy fakt, że przyjmowano nowych robotników do pracy. Przeciw tej nieuzasadnionej redukcji pracowników, postanowili zorganizowani robotnicy zaprotestować i zażądać cofnięcia wypowiedzeń. W tym celu zwołano zgromadzenie na dzień 5 lutego. Kierownik zakładu jednak, by nie dopuścić do zgromadzenia, wezwał policję, która wiec udaremniła, przyczem aresztowano, a następnie oskarżono przed sądem 2 robotników. Po odbytej rozprawie sąd uwolnił obu od wszelkiej winy i kary, gdyż pokazało się, że policja aresztowała robotników bezpodstawnie. — Sprawa jednak nie skończona, gdyż skutkiem odwołania od wyroku, oddaną została do sądu okręgowego. Rozprawa odbędzie się 2 lipca b. r.

Tak walczy kapitalizm i jego sługusy z ruchem robotniczym. Nie dość, że wydalono część robotników z pracy, rozbito nieprawnie zgromadzenie, to jeszcze ciągnie się robotników po sądach. Ale żywić należy nadzieję, że i w okręgowym sądzie sprawiedliwość zwycięży.

Rozmaitości.

DZIWACTWA MILJARDERÓW. Miljoner amerykański, Frank Meyers, zwołał szerokie grono równych sobie kapitalistów na narady w sprawie nowego cmentarza dla zwierząt domowych. Oznajmił licznie zebranym, iż w Ameryce istnieją wprawdzie tego rodzaju „pola żałobne“, żadne jednak nie odpowiada celowi z powodu „zanadto demokratycznego“ urządzenia. Mówca umiał przekonać słuchaczy, którzy już na zgromadzeniu inauguracyjnem złożyli zapisy na założenie wielkiego cmentarza, któryby był wzorem dla tego rodzaju zakładów na świecie. Otrzymawszy pełnomocnictwo i klucz do kasy, Meyers przystąpił do zrealizowania własnego pomysłu.

W miejscowości Hornet pod Nowym Jorkiem zakupił dziesięć akrów ziemi, na której architekci, rzeźbiarze i ogrodnicy puścili wodze swoim pomysłom, w znacznej części wysoce udanym. Kwatery urządzono w zastosowaniu do rozmiarów zwierząt tam grzebanych. Cmentarz posiada katakumby, w których są urządzane lilipucie „grobowce“ dla kanarków, rybek z akwarjum, białych myszy i t. p. tworów. Małpy wszelkiego rodzaju mają osobne kompartymenty z nagrobkami, często ozdobnemi „portretami“ z poematami pióra osieroconych panów. Konie, psy, koty, papugi i t. p. okazy są chowane w gajach lub w otoczeniu kwietników. Najcelniejsi rzeźbiarze nowojorscy dostarczają mauzoleów na zamówienie bogatej klijenteli.

Jakże ofiarne serca mają ci panowie dla martwych małp, psów i papug.

Ale niewzruszeni i zimni pozostają wobec ciężkiego życia człowieka, który dla utrzymania życia swego oraz rodziny, spełnia niewolniczą pracę w krwawym trudzie. Każde najmniejsze ustępstwo, z olbrzymich zysków zdaje im się niesłychanem żądaniem, gdy to niesłychane żądanie, to tylko rozpaczliwa obrona przed nędzą rodziny robotniczej...

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Drukarnia Ludowa w Krakowie. Wydawca i odpow. redaktor: Bolesław Jaroszewski.